

Strona znajduje się w archiwum.

Korupcję mamy we krwi

7.09.2009 New Delhi. Odmowa przedstawienia przez sędziów swojego majątku, pomimo nakazu Sądu Najwyższego, jest jedną z przeszkód w walce z korupcją w Indiach, zapowiedzianą przez premiera Manmohana Singha. Brak przejrzystości odzwierciedla kulturę prywatności, która według wielu jest nie do zreformowania.

Jak podaje agencja AFP na łamach Chanel New Asia, w zeszłym roku, Indie, najszybciej rozwijająca się gospodarka, świata spadała z 72 na 85 miejsce w rankingu korupcji, w którym Transparency International oceniało 180 państw.

„Korupcja jest w naszej krwi” – powiedział Alok Srivastava – dyrektor Ośrodka Studiów nad Mediami z New Delhi. Jego instytucja przeanalizowała 22, 700 gospodarstw domowych, a na podstawie badań wyłania się obraz jednej trzeciej rodzin, żyjących poniżej progu ubóstwa, które zobowiązane są do wręczania łapówek, by mieć dostęp do świadczeń tak podstawowych, jak np. woda, czy elektryczność.

Niezadowolenie premiera wpłynęło na kilka krajowych agencji antykorupcyjnych, które opracowały plan działania, obejmujący m.in. utworzenie nowej, zunifikowanej formacji z budżetem jednego miliarda rupii, tj. 20 milionów dolarów.

Źródło: channelnewasia.com